

Sól i światło

(5 niedziela zwykła, rok A, Mateusz 5, 13-16)



Sól ziemi i światłość świata: to my jesteśmy, mówi nam Jezus. Ale jak być zarazem materią i promieniowaniem? Co oznaczają te dwa symbole, których używa Jezus w dzisiejszej ewangelii?

Sól, dla wielu spośród nas, to coś, co łechce nasze kubki smakowe i dodaje smaku temu, co spożywamy. Mdłe, niektóre produkty stają się jadalne. Ale sól to także i przede wszystkim produkt, który pozwala zakonserwować na długo naszą żywność. Była elementem zasadniczym, bez którego nie można było się obejść podczas wielkich wypadów, jakie przedsiębrali niegdyś podróżnicy, aby zachować mięso i inne produkty spożywcze psujące się. Bez niej, na przykład, odkrycie i rozwój kontynentu amerykańskiego nie byłoby możliwe.

Sól była tak cenna w pewnej epoce, iż płacono podatek od soli, słynny podatek ustanowiony we Francji w XIV wieku. Zachowała tę pozycję oczyszczania i uświęcenia w niektórych krajach, jak na przykład na Madagaskarze, gdzie „sól” i „błogosławieństwo” określa się tym samym słowem: Fanasina. Jest to symbol wewnętrznej czystości, jaki należy zapamiętać z przypowieści Jezusa.

A światło w tym wszystkim? W istocie, od naszego urodzenia, jesteśmy wszyscy nosicielami światła, nosicielami czegoś, co należy przekazać. O co prosi Jezus, to nie być światłem uspionym schowanym „pod korcem”, ale światłem aktywnym i żywym, aby ostatecznie ludzie „widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Nie słyszymy bardzo często: „Wy chrześcijanie, spędzacie czas na chowaniu się w głębi waszych kościołów, aby modlić się, zwinięci w sobie!”. I dlatego Jezus prosi nas, aby dokonać zmiany. Nie pozostawajcie odcięci poza swoimi murami! Wyjdźcie i czyńcie dobro wokół siebie! Umieśćcie swoje pochodnie w najciemniejszych zakątkach, aby nieść światło, które obejmuje serca tym, których spotkacie! Gdyż w sumie to światło to my z tym, co wypełniamy jako żyjący świadkowie słowa Chrystusa.

Ostatecznie, czystość wewnętrzna, jaką daje sól i słowo Chrystusa, które czyni z nas przekazników światła na świecie, łączą się i są jedynym wyrazem naszej wiary.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska